

## Przypadek

Dwie pożółkłe kartki upadły na biurko... Przedemną leżą złożone we czworo dwa postarzałe arkusze. Cienki, sfatygowany papier aż prosi o szczególne traktowanie. Ostrożnie rozkładałam na biurku kartkę po kartce. Nietypowy, duży format. Pierwsza – gęsto od góry do dołu zapisana pismem maszynowym o minimalnej interlinii, na drugiej – tylko ostatni akapit. Spoglądałam na poprzecierane ślady zagięcia papieru, na nierówno odbite litery maszyny do pisania w kilku miejscach ręcznie poprawione czarnym atramentem. U dołu pierwszej strony drobne, pochylone pismo odręcznego przypisu, u góry tytuł: *Gmina Karaimska w Haliczu*. Od razu sprawdzam, czy na drugiej stronie jest podpisany autor tekstu. Nie jest. Szybko, niecierpliwie zaczynam lekturę: Szafarze Wiedzy i seniorzy, kontusze i karabele, przywilej służby w CK armii bez broni... Niewiele ponad jedną stronę, a ileż ciekawych wiadomości o gminie przodków! Czytam po raz wtóry. Tym razem wolniej, uważnie. Kto był autorem? Kiedy tekst powstał?

150 osób! Tak liczna była karaimska gmina halicka współczesna autorowi. Dziś wystarczą palce zaledwie jednej ręki... Ile lat minęło? Osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt? Jedno długie życie. Od stu pięćdziesięciosobowej, tętniącej życiem gminy do kilku osób w podeszłym wieku. Przemijanie... Aż tak nieuchronne?

Tekst powstał zapewne we wczesnych latach 20. XX wieku, gdy Karaimi „witali Rzeczpospolitą budzącą się z półtorawiekowej drzemki”. Kto był autorem tej pięknej polszczyzny? Nie wiemy. Ktoś napisał go zapewne odręcznie, potem, może całe dziesięciolecie później, ktoś przepisał go na podniszczonej maszynie do pisania. Czy tekst był wcześniej publikowany? Niestety, nie ma już Tych, których mógłbym zapytać...

Te dwie pożółkłe kartki znalazłem przeglądając Drugi Tom zeszytu III-IV Myśli Karaimskiej z roku 1931. Zeszyt o tym numerze miałem wielokrotnie w ręku i nie zwróciłem uwagi, że jest on – w księgozbiornym mojego ojca – zdublowany. Przypadkiem sięgnąłem po ten drugi egzemplarz, gdzie czekały wsunięte w środek te dwie pożółkłe kartki. Na wewnętrznej stronie okładki zeszytu widnieje podpis – Sabina Nowicka. Moja babcia po kądzieli. Babcia, która wprawdzie wyszła za mąż do Łucka, ale pochodziła z halickiej rodziny Abrahamowiczów, zamieszkałej na Załukwi. Czy przypadkiem tekst znalazł się w babcinym egzemplarzu Myśli Karaimskiej? Na pewno nie! Przypadek natomiast sprawił, że za którymś razem sięgnąłem nie po egzemplarz taty, a po stojący obok egzemplarz babci, z którego wypadł poniższy tekst. Niech zatem ujrzy światło dzienne.

Adam Dubiński

## Gmina Karaimska w Haliczu

### Dzieje Gminy.

Wedle przekazanej nam przez przodków<sup>1</sup> tradycji, popartej materiałami<sup>2</sup> piśmienniczymi, Karaimi w Haliczu są częścią sprowadzonych u schyłku XIV wieku przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda kilkuset rodzin karaimskich z Krymu do Polski. Istnieją jednak także dane każące przypuszczać, że Gmina Karaimska w Haliczu istniała już znacznie wcześniej mianowicie już w IX stuleciu. O dziejach Gminy Halickiej w pierwszych stuleciach po ich osiedleniu się w Haliczu nie mamy prawie – poza drobnymi szczegółami zachowanymi w aktach grodzkich – żadnej wiadomości. Wiemy tylko, że Karaimi w Haliczu, tak jak ich bracia w Łucku, Trokach i Poniewieżu, mieli nadane im przez Królów Polskich przywileje, które im gwarantowały swobody i prawa, których nie mieli Żydzi.

Dopiero począwszy od roku 1686 możemy operować dokumentami i spuścizną piśmienniczą i podać bliższe i dokładniejsze dane, co do życia i poziomu duchowego Gminy Halickiej.

Wedle tradycji żywo jeszcze do dziś przechowanej, stan Gminy Halickiej pod względem religijnym i duchowym przed rokiem 1686 był bardzo opłakany. W r. 1686 przybywają do Halicza z Derażni dwaj uczeni mianowicie bracia Józef i Jezajasz. Widząc smutny stan Gminy postanawiają, obaj bracia wydzwignąć Gminę z upadku i osiadają, tu na stałe. Pierwszy z nich jako gorliwy kapłan oddany całą duszą narodowi wziął się energicznie do pracy nad podniesieniem Gminy i w krótkim już czasie przy pomocy swego brata podniósł Gminę pod względem religijnym i duchowym to też w nagrodę za jego zasługi około odrodzenia Gminy Karaimi Haliccy nadali mu zaszczytny przydomek "Hammaszbir" t.z. Szafarz Wiedzy. Ze szkoły Maszbirów wychodzi znaczny zastęp uczonych i kapłanów tak z ich rodziny jak i innych, a w szczególności z rodziny Mordkowiczów, która to ostatnia również wydała ze siebie liczne grono uczonych, erudytów i kapłanów.

<sup>1</sup>Zobacz artykuł T.L. Babowicza, Karaimi na ziemiach południowo-ruskich w wiekach IX-XVII. *Myśl Karaimska*. 1929, T. 2, z. 2, s. 25-32.

<sup>2</sup>Pisownia w całym tekście oryginalna (red).